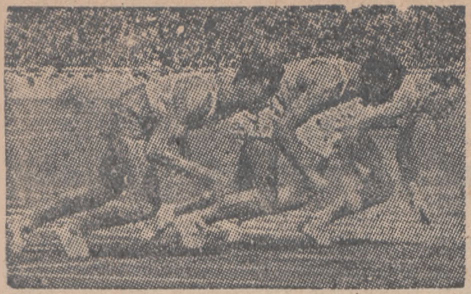
Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 4 lipca 1947 | Nr. 53 (166)

Wimbledon

Kramer i Brown (USA) finalistami w Wimbledonie

Londyn. Wczoraj odbyły się spotkania półfinałowe o mistrzostwo Wimbledonu w grze pojedyńczej mężczyzn. W wyniku rozgrywek do finału weszli dwaj zawodnicy amerykańscy: T. Brown, który pokonał swego rodaka Budge'a Patty 6:3, 6:3, 6:3, oraz T. Kramer, po zwycięstwie nad Australijczykiem Dinny Pailsem w stosunku 6:1, 3:6. Finały gry pojedyńczej mężczyzn między Kramerem i T. Brownem rozegrane zostaną w piątek.

W czwartej rundzie gry podwójnej kobiet, Jędrzejowska z Angielką Ellis, uległa parze amerykańskiej Brough—Osborne 1:6, 3:6. Pozostałe wyniki w tej konkurencji były następujące: Eart, Todd (USA)—Arvey, Ingrax (Anglia) 6:3, 6:4; Bostock, Bilton (Anglia)—Müller, Summers (Poł. Afryka) 6:3, 9:7.

W grze podwójnej mieszanej padły następujące wyniki: Sturgess, Summers (Płdn. Afryka)—Tuckett, Blair (Anglia) 6:3, 6:4; Long, Zolton (Australia)—Wittman, Middleton (Anglia) 6:2, 6:2; Sidvell, Mopman (Australia)—Mc. Kenzie, King (Nowa Zelandia) 6:4, 6:2.

Zatopek zwycięża Heino w Helsinkach

Helsinki. Na zawodach międzynarodowych, Czechosłowak Zatopek odniósł wielki sukces, zwyciężając rekordzistę świata, Fina Viljo Heino w biegu na 5.000 metrów w doskonałym czasie 14:15, 2) Heino miał czas 14:15,3. Zwycięzca Zatopek jest obecnie jednym z najlepszych biegaczy na tym dystansie.

VII etap Tour de France

Paryż. VII etap wyścigu kolarskiego „Tour de France" Lyon—Grenoble, wygrał Francuz Robio. Obecnie w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Włoch Ronconi przed Francuzem Viettown.

Losowanie mistrzostw Polski w tenisie

Narodowe mistrzostwa Polski w tenisie, — które rozegrane zostaną począwszy od nadchodzącego poniedziałku na kortach miejskiego klubu w Sopocie — zostały już rozlosowane. Udział w grze pojedynczej panów zgłosiło 32 zawodników z mistrzem Polski Skoneckim i Hebdą na czele. Poza wymienionymi zgłosili swój udział: Końezak, Bratek, Chytrowski, Niestrój (Pogoń Katowice) Bełdowski Mrokowski, Korneluk (KM. S. Sopot) Kołcz II., Wojciechowski. Gutzwei, Piast (Gliwice), Tłoczyński Ksawery, Olejniszyn, Łabużek, Herbst (Cracovia), Jelonek, Kosiński, Sowiński (Legia Warszawa), Tomaszewski, Księżopolski (Szczecin). Rychter (Bielsko), Kucharski (Olimpia Grudziądz), Kania, Rachalski (Radomiak), Adamczak, Nowak Borowszczak, Henryk Skonecki (Łódź), Piątek, Kraszewski (Poznań), Horain (Krakus).

Losowanie przy rozstawionych Skoneckim, Hebdzie, Kończaku i Bratku, dało następujący wynik:

Grupa pierwsza: (Skonecki), Bełdowski — Fraczewski, Skonecki II., Kołcz II., Mrokowski — Sowiński, Nowak — Skonecki.

Grupa druga: (Hebda) Kucharski, Rychter, Tomaszewski, Niestrój — Korneluk, Mielonek, Tłoczyński.

Grupa trzecia: (Kończak) — Wojciechowski — Borowczak — Rachalski, Gutzwel — Adamczyk, Kosiński—Olejniszyn.

Grupa czwarta: (Bratek), Księżopolski, Herbst, Kania, Piątek, Horain, Chytrowski, Łabużek.

W grupie pań zgłosiło się 16 tenisistek, a rozstawione zostały Popławska, Potuczkowa, Szeraucówna, i Rudowska.

Nowak, Cieślik czy Szewczyk?

Kwestia obsady środkowego napastnika dla naszej reprezentacyjnej jedenastki piłkarskiej jest ciągle otwarta. Spośród znanych nam dotychczas środkowych napastników — kap. zw. PZPN., próbuje różnych: Nowaka, Cieślika czy też Swicarza. Zawodnicy ci jednak nie zadowolili w 100% gdyż każdy z nich, będący nawet w dobrej formie na meczach swej własnej drużyny — wstawiony do teamów sparringowych, nie wykazał klasy, która by pozwoliła kap. zw. „spać spokojnie".

Przybyły ostatnio z Zachodu dawny zawodnik Łobzowianki i Junaka a obecnie środk. napastnik Cracovii — Szewczyk, wykazał ostatnio w spotkaniu z Gedanią dobrą formę, ciąg na bramkę i dobry strzał. **W nadchodzącą niedzielę w zawodach Gedania - Cracovia, będziemy mieli sposobność zauważyć, czy Szewczyk jest również jednym z kandydatów do kadry olimpijskiej na stanowisko środkowego napastnika.**

Team olimpijski—Victoria (Pilzno) 5:2 (0:2)

I-szy sparring przed meczem z Rumunią

W ramach na szeroką skalę zakrojonych przygotowań przedolimpijskich naszych piłkarzy, rozegrano we wtorek na boisku Cracovii mecz: Team Olimpijski PZPN—Victoria (Pilzno), w którym przeciwnikiem drużyny polskiej była znana z poprzedniego występu w Krakowie drużyna czeskiej ligi piłkarskiej, udająca się na dłuższe turnee do Szwecji i Norwegii. Czesi grali we wtorek w tym samym składzie co poprzednio (11 czerwca), a mianowicie:

Folta — Bestak, Prokesz — Bina, Sloup I, Kares, Samberger, Volek.

Team PZPN: Brom (Jurowicz) — Barwiński, Flanek — Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II — Górecki (Giergiel), Gracz, Nowak (Cieślik), Cieślik (Kulawik), Czachor.

Jak widzimy więc w składzie teamu pojawiło się 3 „debiutantów": Górecki, Czachor i Kulawik.

Pierwszy z nich, prawoskrzydłowy Naprzodu z Lipin miał dotąd przychylną prasę, której nie potrafił potwierdzić w Krakowie. Brak mu najważniejszej zalety skrzydłowego tj. szybkości; pozostałe „niedociągnięcia" można by było jeszcze usunąć, lecz z szybkością będzie trudniej. Egzamin drugiego skrzydłowego natomiast udał się w pełni; kilka pięknych biegów, zrozumienie gry zespołowej, „zmiana" z łącznikiem i „chęć strzałowa" oto zalety, które wróżą piłkarzowi Radomiaka dobrą przyszłość. Cieszymy się z tego tym bardziej, że znamy wszyscy „posuchę" na tej placówce.

Debiut Kulawika na lewym łączniku wypadł również zadowalająco. Nie podzielam wprawdzie w pełni entuzjazmu widowni, gdyż... zdaję sobie sprawę dobrze z tego, że **Kulawik** zaczął grać dopiero po przerwie, kiedy siły nie tylko własnych partnerów, ale również i przeciwnika były już w dużej mierze „nadszarpnięte"; dlatego można było dużo łatwiej wyróżnić się zwłaszcza tym, co z przyjemnością obserwowaliśmy u Kulawika tj. współpracą w tyłach, właściwym zrozumieniu gry łącznika, ciągiem do przodu — i co najważniejsze strzałami; w tym ostatnim wypadku wystawiamy Kulawikowi najlepszą notę

Jeśli idzie o pozostałych, to jako **linia najlepiej wypadła pomoc złożona z graczy Cracovii.** Mamy zaufanie do tych chłopców i prosimy tylko grzecznie: **przy wysokich swoich umiejętnościach, przy bogatej rutynie, o zaniechanie „złośliwości"** (faule na takich zawodach są — jak zresztą na każdych w ogóle — zbyteczne!).

Środkowy z tej linii, „długonogi" **Parpan** udowodnił również na tym meczu, że **jego wartości strzeleckie są duże.** Obaj bramkarze, a to **Brom i Jurowicz,** bronili bez zarzutu z tym, że jeśli o styl chodzi, **pierwszeństwo przyznać trzeba bramkarzowi Wisły.** Obrona strzału lewoskrzydłowego **Voleka** (podskok i pewne złapanie piłki w powietrzu), aż się prosiło do filmu.

Obrońcy, a dokładnie jeden z nich **Flanek ma na sumieniu bramkę; trudno go winić za to;** intencje Flanka były jak najlepsze — chciał podać bramkarzowi nie zauważywszy, że ten wybiegł z bramki. **Ambitną i ofiarną grą po przerwie nadrobił Flanek „utracony dystans",** w czym walnie mu pomógł obrońca **Barwiński, składając jeszcze raz dowód, że ma pełne prawo ubiegania się o awans do reprezentacji.**

W napadzie poza wspomnianymi debiutantami widzieliśmy dobrych znajomych a to: **Giergiela, Gracza i Nowaka. Dwaj ostatni, przechodzą ostatnio pewien spadek formy,** zupełnie zrozumiały u zawodników zmuszonych do częstych **ciężkich meczów.** Obaj jednak tworzą pewną pozycję naszej kadry olimpijskiej i obaj są rasowymi napastnikami. Pod adresem skrzydłowego Giergiela po raz drugi powtórzyć muszę to, co pisałem z okazji meczu Sofia—Kraków: **nie wyzyskanie rzutu karnego kompromituje.** Zanim Giergiel strzelił rzut karny powiedziałem, że prawdopodobnie ta **szansa zostanie zaprzepaszczona.** Tak się też stało. Giergiel „zamarkował" bramkarzowi o wiele za wcześnie, w który róg strzeli, a przy tym strzelił za słabo, tuż ponad ziemią. A przecież na kilkanaście minut przed tym pokazał Volek (lewoskrzydłowy Czechów), że nie należy ze „specjalną sztuką i ceremonią" zabierać się do dzieła egzekwowania 11-stki; strzelił, jak to ich trener powiedział: **„po hanacku" szpicem w sam róg bramki i „sprawa załatwiona".**

Giergiel podobał się ogólnie. Pracował ambitnie, centrował mądrze, walczył skutecznie, nie mniej jednak to samo co przy Kulawiku: **grał dopiero w drugiej części będąc świeżym, przy wyczerpanych już partnerach i przeciwnikach.**

Z drużyny przeciwnika kolejność lokat w stosunku do ostatniego ich meczu w Krakowie nie zmieniła się zupełnie, jak poprzednio tak i tym razem obrońca **Prokes,** środkowy pomocnik **Sloup II. oraz cała linia napadu przewyższała współpartnerów.** Na pochwałę Czechów trzeba dodać, że **przeczekawszy 20-to minutowy impet drużyny krakowskiej zagrali w ostatnich 25-ciu min. przed przerwą bardzo dobrze, demonstrując oprócz półgórnych podań przy systemie W. M. także dokładne przyziemne podania i grę „trójkątami".**

Po przerwie opadli wybitnie z sił, na co przyczynił się również ich późny przyjazd do Krakowa, no i bojowość drużyny krakowskiej, przeradzająca się miejscami wprost w zażartość.

Z przebiegu meczu mamy do zanotowania: drużyna polska próbuje zaskoczyć przeciwnika i rusza z impetem do ataku, tworząc pod bramką gości szereg doskonałych sytuacji podbramkowych. W tym okresie ostry strzał Czachora mija się z celem, strzały Gracza i Cieślika broni bramkarz, a Górecki zwlekając, umożliwia obrońcy wybicie piłki na róg. Około 20-tej min. zmienia się sytuacja i stroną nacierającą jest Victoria. Nasza pomoc wysunięta zbyt do przodu nie zawsze mogła zdążyć na czas przed własną bramkę, to też w chwili, gdy **w 29-tej minucie Kareš minął Flanka i Barwińskiego, Jabłoński ostatkiem sił doganiając go na polu karnym, ratował pewną bramkę przez faul. Podyktowany za to rzut karny zamienił Volek w pierwszą bramkę.**

Kontrataki drużyny polskiej nie przyniosły wyrównania, natomiast **w 9 min. później Flanek podając do tyłu Bromowi strzelił sobie „samobójczą" bramkę i wynik ten utrzymał się do przerwy.**

Po przerwie nastąpiło przegrupowanie w drużynie polskiej, a rezultat nie dał długo na siebie czekać. Już w trzeciej min. **Nowak mimo interwencji obu obrońców zdobył pierwszą bramkę dla teamu.** Zaanimowało to bardzo drużynę polską, która z każdą chwilą zaczęła coraz silniej przeważać spychając Czechów do defensywy.

Bramkarz Folta miał coraz częściej i coraz więcej pozycyj do popisu, broniąc m. in. w **17-tej min. rzut karny,** podyktowany za rękę obrońcy przy przeboju Gracza. **W 19-tej min. po szybkim ataku prawą stroną, zdobywa Gracz wyrównującą bramkę,** dobijając ostry strzał Giergiela. W 30-tej min. środkowy pomocnik **Parpan strzelił z daleka 3-cią bramkę,** w 37-mej min. **Cieślik zdobył 4-tą,** a wreszcie **w ostatniej minucie ten sam gracz głową po centrze Czachora, ustalił wynik dnia.**

Czesi nie próżnowali również w tym okresie; prawdziwa bomba Sambergera z pola karnego trafiła w słupek, kilka razy Jurowicz interweniował z powodzeniem, i wreszcie kilka strzałów napastników czeskich minęło się nieznacznie z celem.

Sędzia **Michalik** potwierdził w tym meczu **opinię doskonałego arbitra. (h. s.)**

I. CLTK Praga—Cracovia 7:0

Słaby poziom tenisistów krakowskich

Tenisiści Pragi po zwycięstwie w Katowicach odnieśli w Krakowie jeszcze wyższe, wygrywając z Cracovią 7:0. Czesi, którzy zjechali do Krakowa bez Vrby (musiał stawić się do wojska), pokazali nielicznej publiczności **tenis stojący na dobrym poziomie europejskim.** Byli oni graczami o klasę lepszymi; tenis w ich wykonaniu to gra, grany z pewną myślą przewodnią i stylem. Że przytym z zasady grają ofensywnie (tak z beckhandu jak i z forhandu) często podchodzą do siatki i umieją w odpowiednich momentach „skrócić", tedy gra ich podoba się bardzo; szkoda, że „konkurencja" w postaci zawodów piłkarskich wybitnie wpłynęła na frekwencję

Z zawodników czeskich trzeba na pierwszym miejscu postawić **Zabrodsky'ego.** Jest to doskonały hokeista, który gra w tenisa, aby — jak sam mówi — utrzymać kondycję na zimę. Zabrodsky posiada wybitnie atakującą piłkę z forhandu, której pozazdrościć mu może nie jeden tenisista. Fizycznie reprezentuje się znakomicie, a wzrost i zasięg ramion umożliwia mu dojście do bardzo trudnych piłek. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Zabrodsky'emu daleko do poziomu i klasy Drobnego czy Cernika — nie mniej jednak na nasze stosunki gra jego jest — nieosiągalną niemal — klasą.

Również drugi zawodnik praski **Matous** pokazał się z jak najlepszej strony. Posiada on te same walory fizyczne, (również tak jak Zabrodsky gra w hokeja), przy dobrym wyrobieniu tenisowym. Matous ma bardzo dobry serwis, dobrze ustawia się do piłek, przy siatce jest pewny; wydaje się, że najsłabszą „bronią u Matousa jest forhand, co przy graczu tej miary (Matous brany jest pod uwagę przy ustalaniu składu drużyny daviscoupowej na mecz z Jugosławią) nie powinno mieć miejsca.

W grze podwójnej pokazali Czesi dawno u nas nie widziany poziom. Wspaniałe zgranie, pewność w uderzeniu, doskonałe serwisy, które w grze podwójnej są tak potrzebne, oraz „ciąg na siatkę", oto walory, którymi mogą zaimponować.

Z przyjemnością patrzyliśmy również na grę **Miblikowej;** nie jest to żaden specjalny talent, ani „wielkość", lecz **zawodniczka, która nie popełnia rażących błędów** i która również — podobnie jak jej partnerzy — chce zdobyć punkt raczej ze swego ataku, niż z błędu przeciwniczki.

Na tle dobrej drużyny czeskiej **zespół krakowski wypadł więcej niż blado.** Najlepiej odzwierciedla to — niestety — wynik 0:7. **Jedyny set, zdobyty przez Szeraucównę i Tłoczyńskiego w grze mieszanej przeciw Miklikowej i Matousowi to stanowczo za mało na nasze nie tyle możliwości — ile dotychczasową (przedwojenną) pozycję w tenisie europejskim. Tracimy ją dziś przez występy Jędrzejowskiej w Wimbledonie i przez takie właśnie wyniki jak obecny.**

Dziś bowem — po 2 przeszło latach unormowanych warunków rozwoju sportu nie możemy pisać nadal, że **Olejniszyn jest talentem, któremu brak itd., itd.** Nie wydaje się nam bowiem, aby trema wobec widowni (17 osób) tak ciągle źle usposabiała Olejniszyna, by **walił 4 z rzędu serwisy w siatkę względnie smeczował stale na własne pole.** Zresztą błędów było o wiele więcej, niż dobrych zagrań. A już najgorzej było z taktyką czy jak ktoś woli z myślą w grze. Przy stanie 4:4 w secie pierwszym przeciw Zabrodsky'emu jedyną drogą, która **mogła przynieść sukces, było przejście do ataku.** Albo się

uda, — albo... stanie się to, co się stało, że przeciwnik zdobędzie dwa dalsze gemy i seta. Ale właśnie dlatego spróbować trzeba, zakładając nawet (co zdaje się Olejniszyn zrobił), że nie zdobędzie na Zabrodskym seta. Olejniszyn musi już raz wyjść z roli „stremowanego ucznia" i przestać być „wiecznym talentem".

Epitetu „wieczny", pisząc o kobiecie, nie ośmieliłbym się użyć w innym znaczeniu, jak tylko w odniesieniu do młodości; wogóle nie umiem o płci pięknej pisać niegrzecznie — jednak nie chcę uchodzić za laika, którego kilka dobrych piłek wprawi w zachwyt do tego stopnia, że przymknie oczy na wszystkie — zresztą dobrze znane, bo ciągle powtarzane błędy — i zacznie pisać peany. Cóż z tego, że **Szeraucówna wygra 2 względnie 3 trudne piłki, kiedy następną (łatwą) „rąbnie" brzydko w siatkę lub daleko na aut.** I tak jest ciągle — a przecież Szeraucówna należy do najbardziej rutynowanych zawodniczek i otrzaskanie się z turniejami nie jest jej obce.

Nie mamy również powodu do zachwytu, patrząc na obecną grę Ks. Tłoczyńskiego — wydaje się nam jednak, że w tym wypadku pilny i systematyczny trening, lecz z lepszymi od siebie partnerami — może dać dobre rezultaty.

Przy wynikach technicznych meczu, które podajemy poniżej, dodajemy jeszcze, że Czesi ani w jednym wypadku nie byli zagrożeni i odnosiło się wrażenie, że ciągle grają na 75% swych sił i możliwości.

WYNIKI:

Zabrodsky—Tłoczyński 6:2, 6:2
Zabrodsky—Olejniszyn 6:4, 6:3.
Matous—Olejniszyn 6:3, 9:7.
Matous—Tłoczyński 6:1, 6:1.
Miklikowa—Szeraucówna 6:3, 6:2.
Zabrodsky, Matous—Olejniszyn, Tłoczyński 6:4, 6:3.
Miklikowa, Matous—Szerancówna, Tłoczyński 6:1, 3:6, 6:2.

Cracovia zwycięża MKS (Sopot) w tenisie 5:2

W Sopotach na kortach Miejskiego Klubu Sportowego rozegrano spotkanie pomiędzy Cracovią a miejscowym MKS Sopot. Zasłużenie odnieśli zwycięstwo krakowianie, którzy górowali nad przeciwnikiem nie tylko szybszą i bardziej techniczną grą, ale również większym opanowaniem nerwowym. W skład drużyny krakowskiej wchodzili: **Tłoczyński Ksawery**, zawodnik, który dotychczas nie poniósł w singlu żadnej porażki, a zwycięstwem swym nad Bełdowskim i Mrokowskim wywindował się do czołówki tenisistów polskich, **Olejniszyn**, grający stylowo nadal bardzo dobrze, (w spotkaniu z Bełdowskim nie umiał sobie poradzić z dobrze w tym dniu dysponowanym przeciwnikiem), oraz **Szeraucówna**, która przegrała z Niewiadomską. W grze mieszanej natomiast, rozegranej poprzedniego dna, zawodniczka krakowska razem z Tłoczyńskim nie dopuścili przeciwników do głosu.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Tłoczyński (Cracovia) — Bełdowski (MKS) 6:0, 8:6.
Olejniszyn (CR) — **Mrokowski** (MKS) 6:4 6:4.
Szeraucówna Tłoczyński (CR) — Niewiadomska Bełdowski 6:3 6:2.
Olejniszyn Tłoczyński (CR) — Bełdowski Niewiadomska 6:3 6:2.
Bełdowski (MKS) — Olejniszyn (CR) 6:3 2:6 3:6.
Tłoczyński (CR) — Mrokowski (MKS) 8:6 6:0.
Niewiadomska (MKS) — Szeraucówna (CR) 6:4 6:4.

(sm)

Mistrzostwa Bielska w tenisie

Niestrój wygrywa 3 konkurencje

Pierwszy tegoroczny turniej otwarty w Polsce zgromadził na starcie 36 uczestników co dowodzi, że imprezy tego rodzaju powinny odbywać się daleko częściej.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Rundy początkowe: Kurman (Chełmek) — Bajdała (Wałbrzych) 6:0, 6:2, Horain (Krakus) — Herman (BBTS) 6:0, 6:0, Chciuk (Mysłowice) — Grzywa (BBTS) 6:1, 6:3, Wojciechowski (Gliwice) — Romer (BBTS) 6:1, 6:2, Gutsfeld (Gliwice) — Okrzesik Tad. (Żywiec) 6:0, 6:1, Kurman — Skarżyński (Pogoń Kat.) 6:1, 6:0, Jura (BBTS) — Okrzesik Jan (Żywiec) 8:6, 6:3, Steiner (BBTS) — Klepacki (Krakus) 6:1, 6:2,

II runda: Horain — Chciuk 6:2, 6:2, Richter (BBTS) — Kruczkowski 6:3, 7:5, Wojciechowski — Gutsfeld 0:6, 6:3, 6:2, Niestrój (Pogoń) — Janik 6:0, 6:0, Kołcz I. (Krakus) — Hoffman (BBTS) 6:2, 6:0, Kołcz II. (Gliwice) — Moj (AZS-Kraków) 6:3, 6:4, Kurman — Jura 6:3, 6:3, Mondry (Mysłowice) — Steiner 8:6, 6:0,

Ćwierć-finały: Horain — Richter 9:7, 6:0, Niestrój — Wojciechowski 8:6, 9:7, Kurman — Kołcz I. 9:7, 9:7, Kołcz II. — Mondry 6:1, 6:2,

Półfinały: Niestrój — Horain 6:2, 6:1, Kołcz II. — Kurman 6:1, 64,

Finał: Niestrój — Kołcz II. 6:1, 62, 6:0.

Gra pojedyncza pań: Wilczek (Pogoń Kat.) — Okrzesikówna (Żywiec) 7:5, 8:10, 6:2, Popławska (Gliwice) — Górawska (BBTS) 6:2, 6:0, Pawlikówna (Żywiec) — Swekowiczówna (BBTS) 6:1, 6:0, Leśniewska (BBTS) — Richterowa (BBTS) 6:8, 6:2, 6:0, Kołczowa (Krakus — Leśniewska 6:0, 6:2, Popławska — Jurowa (BBTS) 6:1, 6:0, Rudowska (Legia W-wa) — Pawlikówna 6:0, 6:0, Wilczek — Dattnerowa (BBTS) 6:1, 6:1,

Półfinały: Rudowska — Wilczek 6:2, 6:0, Popławska — Kołczowa 6:2, 6:2.

Popławska zrezygnowała z finału przemęczona rozgrywkami z Pragą w Katowicach.

Gra podwójna panów: półfinały — Kurman i Niestrój — Hoffman i Steiner 6:2, 6:2, Kołcz II. i Wojciechowski — Gutsfeld i Skarżyński 6:3, 6:4. Finał: Kurman i Niestrój — Kołcz II. i Wojciechowski 6:4, 10:8, 6:4.

Gra mieszana: półfinały: Rudowska i Niestrój — Okrzesikówna i Horain 9:7, 6:2, Wilczek i Wojciechowski — Kołczowie 6:3, 6:2 Finał: Rudowska i Niestrój — Wilczek i Wojciechowski 6:0, 6:0.

Forma Niestroja, wygrywającego cały turniej bez wysiłku stawia go w każdym razie w rzędzie pierwszych 10 tenisistów Polski. Pod względem dokładności uderzenia i szybkości startu nikt go chyba u nas nie przewyższa, tak że spotkań Niestroja z przeciwnikami klasy Bratka, Olejniszyna itp. należy oczekiwać z wielkim zainteresowanem.

H.

Tabele mówią

Przed drugą rundą

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się druga **runda zawodów** eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej.

Kiedy przed kilku tygodniami z okazji pierwszego meczu mistrzowskiego omawialiśmy szanse drużyn stających naprzeciw siebie, odbywaliśmy pewną **„podróż w nieznane"**. Wiele drużyn walczących o zaszczytny awans do czołowej klasy piłkarstwa polskiego **było dla nas zupełną niewiadomą** i rozważając szanse, zastrzegliśmy się, że o prawdziwych szansach mówić będziemy dopiero w chwili, gdy zawody eliminacyjne dojdą do półmetka. Dziś nadszedł ten moment, dziś wiemy dobrze, że drużyny tej klasy co **Motor, Grochów, PKS ze Szczecina, Ognisko, ZŻK, KKS** i t. d. **nie odegrają już żadnej roli w naszej czołowej klasie** i w roku przyszłym nie spotkamy się z nimi jako przeciwnikami w zawodach mistrzowskich tej klasy co **Wisła, Polonia, AKS, Cracovia, Warta, ŁKS, Garbarnia** itd.

Tak się złożyło, że na pozycjach leaderów, względnie wiceleaderów tabeli znalazły się albo **kluby krakowskie, albo kluby, które z drużynami krakowskimi walczyć będą o miano najlepszych w swych grupach.**

Dla publiczności krakowskiej **rozlosowanie terminarza rundy II jest specjalnie korzystne.** Co to znaczy? Zarówno obaj leaderzy 3-ciej tabeli, t. j. **Warta i ŁKS**, jako leader tabeli II-giej **AKS**, czy wreszcie wiceleader grupy I, zeszłoroczny **mistrz Polski, Polonia, grać będą w drugiej turze w Krakowie.** Dla drużyn krakowskich jest to także o wiele lepsza szansa wygrania z tymi przeciwnikami na własnym terenie.

Jeśli spoglądniemy na tabele wszystkich trzech grup, to wydaje nam się, że **układ czołowych, t. j. pierwszych tych 3-ch miejsc, które dadzą zaszczytny awans w roku przyszłym, jest już dokonany.** W ogólnej klasyfikacji Wisła, drużyna, która **straciła dotąd zaledwie 1 punkt, podczas gdy warszawska Polonia, Warta i ŁKS straciły po 2 punkty, AKS i Garbarnia po 4. Cracovia, Rymer i Polonia bytomska po 5.**

W nadchodzącą niedzielę w pierwszym rzucie drugiej rundy grać będą przeciw sobie:

Szombierki — Polonia (W-wa), **KKS — Polonia** (Świdnica), **Motor—Wisła, Ognisko—Skra, Cracovia—Gedania, AKS—ZZK, Radomiak—RKU, Orzeł—Rymer, Tęcza—WMKS, ŁKS—Lublinianka, KKS—Warta i Czuwaj—Garbarnia.**

Na podstawie tego układu par, **zwycięzcy nie trudni są do przewidzenia.** Zarówno warszawska **Polonia, jak KKS, Wisła, czy Skra**, w grupie Iszej powinny powiększyć swój dorobek punktowy, przez co w tabeli tej może nastąpić zmiana na 3-ciej pozycji, którą wobec pauzowania bytomskiej Polonii, **zająć powinien KKS**, wyprzedzając Polonię lepszym stosunkiem bramkowym.

W grupie II-giej: **Cracovia, AKS, Pomorzanin i Rymer** powinny wygrać zawody z najbliższymi przeciwnikami, natomiast mecz **Radomiak—RKU może przynieść niespodziankę** tego rodzaju, że ulokowana o 2 miejsca wyżej drużyna sosnowiecka może stracić w Radomiu oba punkty i zamienić się pozycjami w tabeli z przeciwnikiem.

W grupie III-ciej, zwycięzcy także możliwi są do przewidzenia. Powinni nimi zostać: **ŁKS, Warta, Garbarnia i Tęcza.** Tu także kolejność tabeli nie uległaby zmianom, nie mniej jednak typując zawodników zastrzegamy się jak zwykle dotąd, że przewidywania i obliczenia papierowe w porównaniu z rzeczywistością, okazać się mogą fałszywe. Trudno się temu dziwić. Gdyby tak nie ŁKS, lecz Lublinianka wygrała najbliższe zawody w Łodzi i gdyby np. Harcerze przemyscy potrafili wywalczyć zwycięstwo nad rutynowaną drużyną GGarbarni? Tej ostatniej bardzo trzeba umocnienia 3-ciej pozycji w tabeli, do czego znów zwycięstwo nad Czuwajem mogłoby przyczynić się najbardziej.

Drużyna krakowska wyjeżdżająca do Przemyśla, musi sobie jednak zdawać poważnie sprawę z tego, że ich przeciwnik wytęży wszystkie siły, aby **wobec własnej widowni okazać się w jak najlepszym świetle i mecz tam będzie należał do tych, które zwykliśmy nazywać zażartymi.**

Piłkarscy finaliści Austrii

przez ostatnie 23 lata

Drużyny austriackie były najczęstszymi przeciwnikami naszych czołowych zespołów piłkarskich i im to w głównej mierze zawdzięcza piłkarstwo polskie swój poziom, a widownia niezapomniane nieraz momenty klasycznej, pięknej gry, którą pod nazwą „wiedeńskiej szkoły footbalu" przeszczepiono do Polski, a zwłaszcza do Krakowa.

Wiele razy mówiliśmy i pisaliśmy o tym, że z 2-ch systemów — modnego dziś w całej Europie systemu W. M. i „starego" systemu austriacko-węgierskiej szkoły, **ten drugi był nie tylko bliższym, ale w pewnej mierze milszym.**

Ostatnie zwycięstwo reprezentacji Krakowa, zwycięstwo rzadkie jak na mecz międzynarodowy w stosunku 7:1, przypomniało nam czasy tej najlepszej szkoły piłkarstwa krakowskiego, reprezentowanej głównie przez Cracovię, która w swoich szeregach w chwili największego rozkwitu wyrażonego wielokrotnym zdobyciem zaszczytnych tytułów mistrza Polski, czy mistrza Krakowa, miała utalentowanych i wyszkolonych wysoko technicznie piłkarzy, jak: ś. p. **Kałuża, Sperling, dr Cikowski, Synowiec, Gintel, Fryc** i in.

Powiedzieliśmy już, że drużyny austriackie były najczęstszymi gośćmi na boiskach krakowskich: **Admira, Wienna, Sportklub, Wacker, Simmering, WAC** itd., to nazwy klubów znane nam „osobiście", stąd też z zainteresowaniem przeczytamy pewne zestawienie finalistów mistrzostw piłkarskich Austrii od r. 1918 aż po dzień dzisiejszy, znajdując w nim same znajome dla siebie nazwy klubów:

W r. 1918/19 mistrzostwo zdobył **FAC** przed **Sportklubem, Rudolfshüglem,** czy **Rapidem.**

W r. 1919/20 mistrzostwo zdobyli **Amatorzy** przed Hakoahem, Rapidem i Sportklubem.

W r. 1920/21 tytuł mistrzowski zdobyli znów **Amatorzy** przed Vienną, Sportklubem i FAC.

W r. 1921/22 mistrzem był **WAF** przed Admirą, Amatorem i Vienną. WAF pokonał w decydującym, finałowym spotkaniu Amatorów 2:1.

W r. 1922/23 mistrzem był **Wacker,** a dalsze miejsca zajęli: Rapid, Sportklub i Hakoah.

W r. 1923/24 mistrzostwo **zdobyli Amatorzy** przed Simmeringiem, Amatorami i Admirą.

W r. 1925/26 mistrzem byli **Amatorzy,** 2) Simmering (po raz 3-ci z rzędu tytuł wicemistrzowski), 3) Vienna, 4) FAC.

W r. 1926/27 mistrzostwo zdobył **Rapid** przed Admirą, Austrią i FAC (Rapid wygrał finałowy mecz z Austrią 3:0).

W r. 1927/28 po raz pierwszy mistrzostwo zdobyła **Admira**, zwyciężając w finale WAC 2:1, podczas gdy FAC i Hertha, dzieląc się punktami, zajęły: FAC 3-cie miejsce, A Hertha 4-te miejsce (WAC był 2-im).

W r. 1928/29 mistrzem był **Rapid** przed WAC, Vienną i Sportklubem.

W r. 1929/30 mistrzostwo zdobyła **Vienna** przed Rapidem, Austrią i Hakoahem.

W r. 1930/31 mistrzostwo zdobył **WAC** przed Austrią, Rapidem i Sportklubem.

W r. 1931/32: 1) **Admira,** 2) Rapid, 3) WAC, 4) Sportklub (mistrz Austrii Admira, znajdująca się wówczas u szczytu swojej formy, pokonała w finale WAC 6:1.

W r. 1932/33 mistrzostwo zdobył BAC, 2) Sportklub, 3) Austria, 4) FAC.

W r. 1933/34: 1) **Rapid,** 2) FC Wien, 3) Admira, 4) FAC (Rapidowi w zdobyciu tytułu mistrzowskiego nie przeszkodziła najwyższa z finałowych porażek 0:8, poniesiona w meczu z Admirą.

W r. 1934/35 mistrzem był **WAC** przed Rapidem, Aunetrią i Hakoahem.

W r. 1935/36: 1) **Vienna,** 2) Libertas, 3) Austria, 4) Sportklub.

W r. 1936/37: 1) **Vienna,** 2) Austria, 3) Sportklub, 4) Rapid.

W r. 1937/38: 1) **Sportklub,** 2) Admira, 3) WAC, 4) Simmering.

W r. 1938—1945 mistrzostw nie rozgrywano.

W r. 1945/46: 1) **Rapid,** 2) FC Wien. 3) Vienna, 4) FAC.

Najlepsi strzelcy piłkarscy

Poniżej podajemy tabelę strzelców bramek w spotkaniach eliminacyjnych, po zakonczeniu pierwszej rundy. **W 114 spotkaniach zdobyto 596 bramek, strzeliło je aż 162 zawodników.** W grupie pierwszej 48 graczy wpisało swe nazwiska do listy strzelców, w drugiej najwięcej, bo 64, a w trzeciej 51. W ogólnej sumie **596 bramek 10 goali było „samobójczych".** Dwa mecze: AKS—Grochów i Szombierki—Motor zweryfikowano walkowerem i dlatego nie można nikomu przypisać tych trzech bramek. Razem więc, jeśli wliczymy te dwa walkowery, rozegrano 116 zawodów, na których padło łącznie 603 bramki.

A oto pełna tabela strzelców:

15 bramek — Baran (ŁKS).

14 bramek — Gracz (Wisła) i Anioła (KKS Poznań).

13 bramek — Kohut (Wisła).

12 bramek — Rupa (Wisła) i Czapczyk (Warta).

11 bramek — Świcarz (Polonia W-wa), Kamiński (Pomorzanin) i Różyło (Lublinianka).

10 bramek — Białas (KKS) i Ignaczak (Garbarnia).

8 bramek — Kazimierowicz (Polonia Byt.), Wiśniewski (Polonia Byt.), Ochmański (Polonia W.), Spodzieja (AKS) i Wilczek (Rymer).

7 bramek — Pytel (AKS), Różankowski (Cracovia), Jabłoński II (Cracovia), Koczewski (ZZK), Grządziel (Radomiak) i Więtaszek (Radomiak).

6 bramek — Krasówka (Szombierki), Szularz (Polonia W-wa) Bobula (Cracovia), Słota (RKU), Motyka (Rymer) Skrzypniak (Warta), Gendera (Warta) Kazimierczak (Warta) i Hogendorf (ŁKS).

5 bramek — Kozak (Polonia Byt.), Wiśniewski (KKS Poznań), Polka (KKS Poznań), Preja (KKS Poznań), Mazur (Ognisko), Majcher (Polonia Św.), Seifried (Skra), Sroczyński (Orzeł), Szulc (Grochów), Franke (Rymer), Adamczyk II (Gedania), Kosobucki (Pomorzanin), Smólski (Warta), Rakoczy (Garbarnia), Ziętal (Tęcza), Siwek (KKS Olsztyn), Szydlik (KKS Olsztyn) i Placek (WMKS).

4 bramki — Szmidt (Polonia Byt.), Matias (Polonia Byt.), Szczepaniak (Polonia W-wa), Jaźnicki (Polonia W-wa), Kusz (Polonia Świdn.), Bulski (Skra), Szeliga (Cracovia), Lewandowski (ZZK), Wesołowski (Gedania), Łuć (ŁKS), Łącz (ŁKS), Zbroja (Tęcza), Kulesza (Tęcza), Malinowski (Lublinianka), Krajewski (Lublinianka) i Wróbel (WMKS).

3 bramki — Czepionka (Szombierki), Kalus (Szombierki), Kapan (Szombierki), Bednarek (KKS Poznań), Pietrzak (Ognisko), Purgal (Skra), Choroszucha (Motor), Skwarek (RKU), Tomecki (RKU), Kmin (ZZK), Miller (Orzeł), Pony (Orzeł), Izydorzak (Grochów), Gładysz (Gedania), Nowak (Garbarnia), Ochalski (Czuwaj), Klimek (Tęcza), Hartwich (WMKS) i Mydłowiecki (WMKS).

2 bramki — Giergiel (Wisła), Jackowski (Wisła), Fuchs (Szombierki), Bartnicki (Ognisko), Cichy (Polonia Świdn.), Dabrowski (Skra), Wiszniewski (Motor), Lachowski (Motor), Piątek (AKS), Parpan (Cracovia), Jabłoński I (Cracovia), Różankowski (Cracovia), Szewczyk (Cracovia), Pilarek (RKU), Berger (RKU), Łuska (Rymer), Dybała (Rymer), Terakowski (Gedania), Bartolik (Gedania), Melkowski (Pomorzanin), Wierzelewski (Pomorzanin), Czachor (Radomiak), Parpan II (Garbarnia), Sidor (ŁKS), Florczyk (Tęcza), Kopacz (KKS Olsztyn) i Wójcicki (Lublinianka).

1 bramka — Artur (Wisła) Chmieliński (Polonia W-wa) Tomiak (KKS Poznań), Słoma (KKS Poznań), Trzos (Ognisko), Piaskowski (Ognisko) Bąkowski (Skra), Ślęzak (Skra), Ulicki (Motor), Barański (AKS) Cholewa (AKS), Zaslawniak (Cracovia), Pacut (Cracovia), Dycjan (Cracovia), Radoń (Cracovia) Cerek (RKO), Siech (RKO), Malinowski (ZZK), Korporowicz (ZZK), Brągiel (Orzeł), Kowalski (Orzeł), Bania (Orzeł), Janik (Rymer), Skowron (Grochów), Kalinowski (Grochów), Galant (Grochów) Skorupiński (Grochów), Falow (Gedania), Richart (Gedania) Sapok (Pomorzanin), Rembecki (Pomorzanin), Gniewek (Radomiak), Lis (Warta), Gierat (Warta), Kaczmarek (Warta), Podeszwa (Warta), Majcherczyk (Warta), Majeran (Garbarnia), Skrzyński II (Garbarnia), Wosiński (ŁKS), Drzewiński (Czuwaj) Dutko (Czuwaj), Głupiak (Czuwaj), Kozłowski (Czuwaj), Piątkowski (Czuwaj), Gniadek (KKS Olsztyn), Paprota (Lublinianka), Bobka (PKS Szczecin), Pospieszała (PKS), Genzler (PKS), Stachecki (PKS) i Popiołek (WMKS).

Cztery dobre wyniki w mistrzostwach Kieleckiego OZLA

KIELCE. Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgu Kieleckiego zgromadziły na starcie ok. 120 zwodników rekrutujących się z **Lechii, Tęczy, Dabrowszczaka z Kielc**, Radomiaka z Radomia oraz reprezentacji klubów „Zryw" woj. kieleckiego.

W klasyfikacji zespołowej, kolejność, klubów ustaliła się następująco: 1. Lechia (Kielce) — 136 pkt., 2. Radomiak — 134 pkt., 3. Tęcza — 98 pkt., 4. Dąbrowszczak — 87 pkt., 5. Zryw — 16 pkt.

Tytuł mistrza Okręgu Kieleckiego na r. 1947 zdobyła **Lechia**, wyprzedzając Radomiaka 2 punktami. Lechia otrzymała nagrodę przechodnia im. inż. O. Kwiecińskiego.

W klasyfikacji zespołowej **kobiet** pierwsze miejsce zajął Zryw 115 pkt. przed Lechia 110 pkt. Zryw zdobył na stałe, (po trzykrotnym, kolejnym zwycięstwie) puchar przechodni im. H. Urbanowicza.

Podczas zawodów o mistrzostwo kiel. OZLA **osiągnięto cztery wyniki**, które zakwalifikowały **Brzozowskiego, Piwowońskiego i sztafetę Radomiaka do najlepszej dziesiątki w kraju.** Młody, utalentowany skoczek Brzozowski (Lechia) przeszedł gładko 1.76 w zwyż (drugi wynik w Polsce w rb.). (Na treningu osiągnął ten zawodnik już 1.81 m.) Brzozowski ma przed sobą olbrzymią przyszłość. **Piwowoński** (Lechia) w przedbiegu osiągnął na 100 m. czas 11.1 sek. a w finale 200 m. czas 23.7 sek. Na 6 miejsce w kraju kwalifikuje się **sztafeta Radomiaka 4×400 m.**, która na mistrzostwach Okręgu Kieleckiego osiągnęła czas 3.52.05 min

*

Zawody w szczypiórniaka o mistrzostwo kieleckich szkół średnich. SKS przy **Gimn. Śniadeckiego** pokonało nieznacznie SKS Gimn. Kostki, stosunkiem 8:6 (7:2) grając przy tym lepiej i bardziej celowo. Zwyciezcy otrzymali w nagrodę statuetkę sportowa. Zawody prowadził prof. **St. Czarnocki.** (C)

Lekkoatletyczne wyniki Okręgu Kieleckiego

W uzupełnieniu sprawozdania ze strony poprzedniej, podajemy poniżej wyniki techniczne, celem zorientowania naszych P. T. Czytelników w osiągnięciach lekkoatletów okręgu kieleckiego.

Konkurencje męskie:

100 m.: 1. Piwowoński (L) 11.4. 2. Kieszkowski (R), 3. Pawlaczyk (R).

200 m.: 1. **Piwowoński** (L) 23.7 sek. 2. Pawlaczyk (D). 3. Kurzyk. **400 m.:** 1. **Kieszkowski** (R) 56,8 sek. 2. Tumiłowicz (Z), 3. Perczak. **800 m.:** 1. **Małecki** (R) 2.13.m min. 2. Rogójski, 3. Janowski (L). **1500 m.:** 1. **Małecki** (R) 4.30.5 min. 2. Malicki (L), 3. Jądra (Z). **5000 m.:** 1. **Marszałek** (D) 18.36.0 min., 2. Miller (D) 6 min., 3. Zimny. **4×100 m.:** 1. **Lechia Kielce** 49.1 sek., 2. Radomiak, 3. Tęcza. **4×400 m.:** 1. Radomiak 3.52.05 min., 2. Lechia, 3. Tęcza. **Skok wdal:** 1. Ksel (T) 6.14 m., 2. Joachimowicz (D), 3. Kowal (L). **Skok w zwyż:** 1. Brzozowski (L) 1.76 m., 2. Joachimowicz (D). 3. Florczyk (T). Rzut **kulą:** 1. **Stradomski** (L) 11.37 m., 2. Florczyk (T), 3. Jaworski (R). Rzut **dyskiem:** 1. **Jaworski** (R) 36.32 m., 2. Mieczkowski (R), 3. Florczyk (T). **Oszczep:** 1. **Jaworski** (R) 42.97 m., 2. Florczyk (T) 39.94 m., 3. Kowal (L) 38.40 m.

Konkurencje kobiece:

60 m.: 1. **Górecko** (Z) 9.4 sek., 2. Zaręba (Z), 3. Huzarow (Z). **100 m.:** 1—2. **Górecka i Gierowska** (Zryw — Lechia) 14.9 sek., 3. **Kateusz** (L). **200 m.:** 1. **Kusiówna** (Z) 34.1 sek., 2. Strójwąs (L) 3. Kateusz (L). Skok **w dal:** 1. **Gierowska** (L) 4.11 m., 2. Górecka (Z), 3. Kateusz (L). Skok **w zwyż:** 1. **Gierowska** (L) 1.25 m., 2. Kolasińska (L), 3. Lorenc (L). Rzut **kulą:** 1. **Górecka** (Ż) 6.84 r., 2. Pyzara (Z), 3. Kuśmider (Ż). Rzut **dyskiem:** 1ł **Gierowska** (L) 18.87 h., 2. Dziedzic (Z), 3. Pyzara.

Nowe wydawnictwa

Wśród pism i książek —

„W POLSKICH KNIEJACH"

CIEKAWA KSIĄŻKA MYŚLIWSKA RUDOLFA WACKA

Pod tym tytułem ukazała się książka prof. Rudolfa Wacka, wytrawnego znawcy naszego łowiectwa, nestora naszego sportu, którego jubileusz 25-lecia pracy sportowej obchodziła cała Polska sportowa w r. 1933.

W książce tej, podzielonej na 4 pory roku, opisuje autor w ciekawy i barwny sposób interesujące sportowca i myśliwego naszego — polowania i łowy na zwierza i ptactwo w naszych lasach, na polach i bagnach a zwłaszcza w naszych Karpatach.

Swe wspomnienia myśliwskie z Polesia, Mazowsza czy Karpat lub Podola pisze pięknym, potocznym językiem, fascynuje czytelnika splotem ciekawych, prawdziwych przeżyć łowieckich — od lat najmłodszych, kiedy „z widza i naganiacza został pasowany najpierw na strzelca a po maturze na myśliwego".

Czytając „W polskich kniejach" mimowoli nasuwa się pytanie czy autor jest większym myśliwym czy sportowcem i działaczem na tym polu. Myślistwo bowiem w pojęciu przeciętnego sportowca jest dziedziną daleko odbiegającą od sportu — tymczasem tak nie jest — dowodem czego jest właśnie „ Wpolskich kniejach". Tę książkę pisał człowiek, który całe swe życie poświęcił myślistwu i sportowi — my o tym wiemy od lat 30 — a autor właśnie udowodnił, jak wartościowym sportem są łowy, sportem odczuwającym najlepiej piękno naszej przyrody.

Książka ta zainteresuje każdego, zwłaszcza naszą młodzież, pisana jest bowiem z humorem, bardzo żywo — piórem trafiającym najlepiej do wyobraźni i przekonania, piórem na wskróś sportowym.

Autor kończy swą książkę tymi słowy:

„I dlatego Ty — Młodzieży polska, kochaj naszą przyrodę, nasz las, szanuj zwierzynę łowną i nasze ptactwo — bo to także jeden z cennych skarbów dobrobytu naszej ojczyzny".

Książka pięknie ilustrowana, z wierszami młodego naszego poety, Kornela Balawendera, ściśle związanymi z naszym łowiectwem, wydana w Opolu przez Wydawnictwa Diecezjalne św. Krzyża, podczas dni „Święta Lasu".

Po przeczytaniu tej książki mniej będzie u nas kłusownictwa a więcej ochrony zwierzyny i łownego ptactwa.

z. chr.

JKS (Jarosław)—Nafta (Krosno) 3:2 (1:1)

W niedzielę rozegrano w Jarosławiu mecz piłkarski JKS—Nafta (Krosno).

Drużyna gospodarzy wystąpiła do tych zawodów **z nowo pozyskanym prawym łącznikiem, Olejowskim, który niedawno powrócił z Anglii, gdzie grał w czołowych klubach angielskich.** Gracz ten wykazał dobrą klasę, imponując przede wszystkim zrozumieniem dokładnej przyziemnej gry i dyspozycją strzałową.

Olejowski był strzelcem 2 pięknych bramek, 3-cia bramka dla zwycięzców padła z karnego, egzekwowanego przez Turczyńskiego — drugi rzut karny nie został wyzyskany.

W pierwszej połowie przewagę miała Nafta, drużyna, mogąca w bieżącym sezonie poszczycić się szeregiem cennych sukcesów, — w drugiej górował JKS, jednak atak zaprzepaścił wiele dogodnych sytuacji podbramkowych.

JUNIORZY JKS-u POKONALI JUNIORÓW POLONII (Przemyśl) 3:0 (0:0)

Mecz rewanżowy, rozegrany w Przemyślu, przyniósł zwycięstwo drużynie przemyskiej 3:2 (2:2), wobec czego decydujący mecz o tytuł mistrza Okręgu w klasie juniorów rozegrany zostanie na neutralnym gruncie.

JKS I b zremisował z Polonią I 2:2 (2:0).

Kajakowcy startują

Dnia 29 czerwca odbyły się na jeziorze w Czechowicach **mistrzostwa Okręgu Krakowskiego Polskiego Związku Kajakowego.** Rozegrano w ciągu dnia bieg długodystansowy na trasie 10.000 metrów, bieg krótkodystansowy pań na trasie 1000 m, oraz bieg krótkodystansowy pań na trasie 600 m. Mistrzostwa obesłały trzy kluby, a to **KK Czechowice, AZS Kraków i HKS Kraków,** z których ponownie jedynie AZS zabłysnął płcią piękną. Zawodnicy po krótkiej odprawie i formalnościach, skróconych do maksimum z powodu tropikalnie przypiekającego słońca, ruszyli do boju. W konkurencji K1w prawie od pierwszego uderzenia wiosła wysunął się na pierwsze miejsce **Folwarczny Emil z KK Czechowice,** za nim nieznacznie, ale w stale zwiększającej się odległości trzymał się **Ratzko Janusz AZS Kraków,** a trzeci szedł **Bojdys Tadeusz, KK Czechowice.** W tej też kolejności po 6-ciu okrążeniach jeziora przyszli do mety; **Folwarczny w czasie 58 m. 2,4 s.,** Ratzko w czasie 1 g. 2 min. 30 sek., a Bojdys w 1 g. 30 min. 17 sek. **Dużo bardziej emocjonująca była walka kajaków dwójek,** w której dwie osady, walczące o 1-sze miejsce, a to: Stupka-Kaczmarczyk AZS Kraków i Miodoński-Janusz KK Czechowice, **prowadziły łodzie przez połowę trasy dziób w dziób.** Dopiero w czwartym okrążeniu zwyciężyły mięśnie przedstawicieli AZS, pozwalając zdobyć im mistrzostwo w czasie 54 min. 42,8 sek., rutynowani zaś zawodnicy Czechowic przyszli jako drudzy w czasie 56 min. 15,6 sek., trzecie miejsce zajęli bracia Kowalowscy HKS Kraków.

Składaki, poruszające się z trudem i mozołem po tafli jeziora, wykazały jeszcze raz słuszność regulaminu Międzynarodowej Federacji Kajakowej, który je wycofał z regat na wodach nizinnych, rekompensując to mistrzostwami górskimi, obejmującymi na odmianę jedynie konkurencje składaków. To też biegi te nie zostały dopuszczone do rozgrywek o mistrzostwo. W konkurencji składaków jedynek **pierwsze miejsce zajął Nowak Jan, ORMO Zryw Katowice** (1 g. 11 min. 20 sek.), drugie Duda Emil, KK Czechowice (1 g. 14 min. 44 sek.), trzecie Józefowski Roman, ORMO Zryw Katowice (1 g. 31 min. 5,8 sek.); **w składakach dwójkach** pierwsi przyszli **Kieczka-Puchała, KK Czechowice** (1 g. 10 min. 5,2 sek.), drudzy Solarski-Kapłon, HKS Kraków (1 g. 23 min. 30 sek.). Do biegu krótkodystansowego na składakach jedynkach wystartowały trzy osady, z których tylko dwie doszły do mety, a to: 1) Kowalowski Rudolf, HKS Kraków (7 min. 8,2 sek.) i 2) Duda Emil, KK Czechowice (7 min. 21,7 sek.); Nowak Jan z ORMO Zryw Katowice, który od pierwszej chwili prowadził bieg, uległ niestety „wywrotce" i na skutek tego do mety nie przyszedł. W biegu krótkim składaków dwójek startowały te same osady, które startowały w biegu długodystansowym i doszły do mety w tej samej kolejności. W konkurencji K1w palmę zwycięstwa zdobył ponownie **Folwarczny Emil, KK Czechowice** (5 min. 12,8 sek.), miejsca następne zajęli: Ratzko, AZS Kraków (5 min. 25,9 sek.), Stupka, AZS Kraków (5 min. 35 sek.), Kaczmarczyk, AZS Kraków (5 min. 44 sek.) i Bojdys, KK Czechowice (6 min. 17,5 sek.). W konkurencji K2w młodość ponownie zwyciężyła rutynę, oddając tytuł mistrza osadzie Stupka-Kaczmarczyk, AZS Kraków, którzy osiągnęli najlepszy czas dnia 5,52 min., następnie przyszli do mety: Miodoński-Janusz, KK Czechowice (5,53), Bolek-Bylica, KK Czechowice (6,17), bracia Kowalowscy HKS Kraków (6,24), Woźniak-Lenczowski, HKS Kraków (6,29) i Kózka-Adamus, KK Czechowice (6,32). Do biegu pań na trasie 600 m stanęły trzy przedstawicielki AZS Kraków; **mistrzynią Okręgu została Sowińska Anna** w czasie 3 min. 48,3 sek., miejsca drugie i trzecie zajęły: Cyz Zofia (3 min. 49,4 sek.) i Grudniewicz Barbara (4 min. 0,6 sek.). Zawody zakończono biegiem młodzików na trasie 1000 m, w którym zajęli miejsca: 1) **Nowicki,** KK Czechowice (6 min. 31 sek.), 2) Świgoń, KK Czechowice (6 min. 40,1 sek.), 3) Kozik, KK Czechowice (6 min. 47,3 sek.). **W ogólnej punktacji klubowej zwyciężył AZS,** zdobywając piękną nagrodę przechodnią, **ufundowaną przez prezesa Okręgu, Antoniego Grabskiego,** Czechowicom przypadło w udziale drugie miejsce, a HKS Kraków trzecie.

W skład komisji sędziowskiej weszli: arch. Marian Plebańczyk, dr Oswald Chlamtatsch, prof. Józef Górski, prez. Antoni Grabski, dyr. Hadydoń i p. Gorczyńska. — **Rozdania nagród dokonał prezes Okręgu** w parku, niedaleko jeziora, gdzie po skwarnym i znojnym dniu, miło było zarówno zawodnikom, jak i komisji sędziowskiej zażyć trochę chłodu.

Irena Kozłowska

Niecodzienna uprzejmość

Grająca w Gdańsku Cracovia — rozegrała 30 czerwca br. towarzyskie spotkanie w Bydgoszczy z tamtejszą drużyną K. S. Brda. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Cracovii 4:2, przy czym bramki strzelili: Szewczyk, Szeliga, Radoń i Różankowski. Ale nie o sam mecz chodzi. Chodzi o co innego — mianowicie o sposób przyjmowania i goszczenia u siebie drużyny zamiejscowej. Serdeczną gościnność i opiekę nad drużynami sportowymi przez gospodarzy, pamiętamy tylko z dawnych lat. Wówczas nie było to dziwnem.

Czasy się jednak zmieniły i gościnność oraz serdeczna uprzejmość w stosunku do przybywających gości, jest bardzo rzadką.

Z tą jednak serdecznością i nadzwyczajną gościnnością spotkała się właśnie Cracovia w Bydgoszczy. K. S. Brda pobiła wszelkie rekordy pod tym względem.

Pomijając już piękny upominek wręczony Cracovii, dalej — kwiaty, przemówienia prezesa klubu, przedstawicieli Okręgu i Koll. Sędziów na boisku, pomijając oklaski widowni pod adresem grającej Cracovii, — trzeba podkreślić również serdeczność okazaną na bankiecie, oraz specjalne utwory orkiestry grającej „krakowiaczki" dla gości z Krakowa.

Co jednak najwięcej podkreślenia jest godnym to fakt, — że w zarezerwowanych przedziałach II-giej klasy pociągu powrotnego, — wiceprezes K. S. Brda odprowadził drużynę Crcovii aż do Katowic, — gdzie po umieszczeniu jej w autobusie, dopiero wrócił do Bydgoszczy, by drugą noc spędzić w pociągu!

Doprawdy, — rzadko spotykana uprzejmość!

Joe Louis 10 lat mistrzem świata

Joseph Louis Barrow — gdyż tak brzmi dokładnie nazwisko bokserskiego mistrza świata wszech wag, — obchodził w ubiegły czwartek, dnia 26 czerwca 1947 **10-lecie zdobycia tytułu mistrzowskiego.** W tym właśnie dniu w roku 1937 pokonał on właściciela tego tytułu Jimmy Braddocka w ósmej rundzie przez knockout. Od tego czasu Joe Louis obronił swój tytuł już 23 razy z tyloma kandydatami.

Dotychczas najdłużej mistrzem świata był John L. Sullivan, który od 7 lutego 1882 dzierżył ten tytuł nieprzerwania aż do roku 1892, gdzie dopiero 7-go sierpnia tego roku przegrał na punkty z Jamesem J. Corbettem w 21-szej rundzie.

Tak więc mimo, iż do rekordu Sullivana brakuje Louisowi 7 miesięcy — z pewnością rekord ten on pobije, albowiem najpoważniejszy kandydat do walki z nim czeski amerykanin Joe Baxi, odmówił walki w tym roku.

Dotychczasowymi mistrzami świata byli:

J. Sullivan — 10 lat i 7 miesięcy;
Joe Louis — 10 lat;
J. Dempsey — 7 lat i 2 miesiące;
J. Johnson — 6 lat i 3 miesiące;
J. Jeffries — 6 lat i 2 miesiące;
J. Corbett — 4 i pół roku;
J. Willard — 4 lata i 3 miesiące;
T. Burns — 2 lata i 10 miesięcy;
B. Fitzimmons — 2 lata i 3 miesiące;
M. Schmeling — 2 lata;
J. Braddock — 2 lata;
G. Tunney — 1 rok i 10 miesięcy;
J. Sharkey — 1 rok;

oraz **M. Hart, Primo Carnera i Maks Baer** — po jednym roku.

Jak z powyższego widzimy, Joe Louis jest rekordzistą, gdyż żaden mistrz wagi ciężkiej nie dzierżył tak długo swego mistrzowskiego tytułu, jak dzieryć go będzie popularny Joe.

Wielu z pośród znakomitych bokserów zasiadało na mistrzowskim tronie, mistrza wszech wag. Byli to: **Jim Jefries, Tommy Burns, Jack Johnson** — niezapomniany **Jack Dempsey,** — niepokonany **Gene Tunney** i tak zwani „mistrzowie sezonowi", których królowanie na tym tronie nie trwało dłużej jak rok czy dwa: Braddock, Sharkey, Carnera, Baer itd. — ale nikomu nie przepowiedziano tego, co Louisowi: **Joe Louis będzie mistrzem świata aż do roku 1950!"**

Tak powiedział przed dziesięciu laty Jack Dempsey — a obecnie widzimy, że niewiele brakuje do tego, mimo, iż „ząb czasu" nadgryzł już nieco czarnego Louisa, który dzisiaj liczy sobie 33 lata.

„Czarny bombardier", jak nazywają popularnie Louisa, urodził się 13 maja 1914 roku w Lafayette, w stanie Alabama. Jego ojciec Munroe, był indianinem ze szczepu Cheroee, zaś matka Lilian, murzynką „czystej krwi".

Po ojcu — zdaje się — odziedziczył bojowość, siłę uderzenia, bystrość umysłu i znakomitą orientację w sytuacji — w przeprowadzanych walkach. Walczył dotychczas 68 razy, z tego **53 spotkania rozstrzygnął przez k. o.,** 13 razy zwyciężył na punkty, raz przez dyskwalifikację swego przeciwnika, a **tylko jeden jedyny raz przegrał do... Maksa Schmelinga!** Było to 19 czerwca 1936 roku. **Przegrał przez k. o. w dwunastej rundzie. W tą noc pamiętną płakał cały czarny Harlem i prosił Boga o rewanż nad znienawidzonym Niemcem.**

I rewanż przyszedł, stuprocentowy. **Joe Louis odpłacił się butnemu Maksiowi w roku 1938 w** walce o tytuł mistrza świata, **kiedy już w pierwszej rundzie jego lewy sierp wylądował na szczęce Niemca tak dokładnie, że tenże nie podniósł się nawet po wyliczeniu. Knock-aut w pierwszej rundzie — była to zapłata godna mistrza.**

Największy sukces z czasów amatorskich osiągnął Joe Louis w r. 1934, gdy wygrał „Złotą rękawicę" (Golden Glove). Tuż po tym sukcesie przechodzi on na zawodowstwo w czerwcu 1934, a niedługo po tym przeciwnikami jego są: Primo Carnera, King Levinsky, Max Maer i Paolino Uzcudum, a więc trzej byli mistrzowie świata i jeden były mistrz Europy. **Wszyscy przegrali z nim, jeszcze przed limitem.**

Do najmilszych wspomnień zalicza czarny Joe swe błyskawiczne zwycięstwo nad Schmelingiem. **Po wojnie światowej, w której Joe brał udział jako żołnierz, walczył tylko dwukrotnie o tytuł mistrza. Pokonał Billy Coona w ósmej rundzie, a Tami Mauiello już w pierwszej rundzie przez k. o.**

Obecnie napróżno czeka na przeciwnika. Nikt się jakoś nie kwapi z „wielkich sław" — tak, że pozostają tylko dwaj murzyni: Joe Walcoott lub Joe Maxim.

Do proroctwa Jacka Dempseya brakuje tylko 3 lata.

N. C.

Najlepszy miotacz świata

Heino Lipp, który ostatnio zwrócił na siebie uwagę świetnym wynikiem w pchnięciu kulą, stał się nagle sławą pierwszej wielkości.

20 lat temu rekord światowy w pchnięciu kulą wynosił 15 m 54 cm, a przekroczenie granicy 16 **m wydawało się niemożliwością.** Dopiero w r. 1928 przekroczono tę „zaczarowaną" granicę, a w 4 lata później miotacz czeski **Douda** ustanowił nowy rekord światowy, rzuciwszy na odległość 16 m 20 cm., potem znacznie później Amerykanin **Torrance przesunął ten rekord o 120 cm., osiągając długość 17 m. 40 cm.**

Rekord europejski należał do niedawna do Niemca **Woellkego.** Rozprawił się z nim ostatnio **Heino Lipp,** który tak mówi o sobie:

„Pchnięcie kulą to jedna z dyscyplin, którą uprawiałem chcąc być dziesięcioboiowcem. Na tym polu osiągnąłem już wiele dobrych rezultatów jak czas: 11,1 na 100 m., 51 sek. na 400 m., 4,25 min. na 1.500 m., 110 m. przez płotki = 16,1 sek., 170 cm. w skoku w zwyż, 653 cm. w skoku w dal i 48,53 w rzucie dyskiem.

W zeszłym roku cieszyłem się ogromnie na start w Oslo i miałem nadzieję, że uda mi się tam pobić rekord Związku Radzieckiego w pchnięciu kulą, gdyż w czerwcu osiągnąłem rezultaty od 15,78—16,12 m. Niestety, przyszła choroba, która dręczyła mnie przez kilka miesięcy. Musiałem oczywiście zaniechać treningu i dopiero pod koniec ubiegłego roku w listopadzie, wróciłem znów na stadion. Mój doświadczony trener i opiekun Koudor zwrócił mi uwagę, by raczej specjalizować się w jednej dyscyplinie i to w pchnięciu kulą. Tak też uczyniłem i udało mi się w kwietniu pobić rekord europejski rzutem 16,61, a 2 tygodnie wcześniej rzutem 16,55 ustanowić nowy rekord Związku Radzieckiego.

Obecnie jestem w dobrej formie i przekonany jestem, że uda mi się pobić rekord światowy. Martwię się tylko tym, że ważę zaledwie 101 kg., co jest zbyt małą wagą do pobicia rekordu kulą. Będę się starał usilnie przybyć na wadze.

Jeśli idzie o moje zamiłowania sportowe, to jestem graczem koszykówki i w zimie brałem udział w mistrzostwach Estonii. Ogromnie lubię także jeździć na nartach, a mój ulubiony dystans to od 10—25 km. W tym roku ćwiczyłem również bieg z przeszkodami na trasie 2—5 km.

W ogóle — jak to mówią — „mam sport we krwi" i wierzę, że przy silnej woli i systematycznym treningu uda mi się dojść do wyżyn".

W świetle cyfr tabeli fińskiej

Czytelnicy nasi wiedzą już, że na ostatnich międzynarodowych zawodach w Pradze doskonały długodystansowiec czeski **Zatopek uzyskał wspaniały wynik na dystansie 5.000 m,** mianowicie **14,08,22.** Podawaliśmy już, że wynik ten według punktacji tabeli fińskiej = 1,141 punktów, co odpowiadałoby czasowi 10,1 sek. na 100 m, 20,3 sek. na 200 m itd.

Wiemy również, że doskonały sprinter amerykański, **murzyn Mc. Dawid Bailey — uzyskał na tych samych zawodach wynik 10,4 sek. na 100 m,** co równa się nowemu rekordowi Czechosłowacji.

Przy tej okazji zestawiamy najlepsze wyniki lekkoatletów europejskich, uzyskanych po dzień 25-go czerwca b. r. i oceniamy je podług punktów tabeli fińskiej:

Bieg na:

100 m: Dawid (Czechosłowacja), Berocchoni (Włochy), Monti (Włochy), Lupra (Rumunia), Moina (Rumunia), wszyscy po 10,6 sek. (966 pkt.).

200 m: Bally (Francja) 21,9 sek. (897 pkt.).

400 m: Sidi (Włochy) 48,9 sek. (941 pkt.).

800 m: Hansenne (Francja) 1:49:8 (1.065 pkt.).

1500 m: Slijkhuis (Holandia) 3:51,9 (1.029 pkt.).

3000 m: Zatopek (Czechosłowacja) 8:13,6 (1.107 punktów).

10.000 m: Brik (Francja) 32:21,9 (841 pkt.).

110 m — przez płotki: Lidman (Szwecja) 14,7 (982 pkt.).

400 m — przez płotki: Rune Larsson (Szwecja) 53,6 (970 pkt.).

Skok w zwyż: Campagner (Włochy) 1,96 m (987 pkt.).

Skok w dal: Würth (Austria) 7,29 m (883 pkt.).

Trójskok: Bobbin (Francja) 14,24 m (818 pkt.).

Skok o tyczce: Kaas (Norwegia) 4,11 m (957 punktów).

Rzut młotem: Unedahlen (Szwecja) 56.48 (1.067 punktów).

Rzut kulą: Lipp (ZSRR) 16,72 m (1.119 pkt.).

Rzut dyskiem: Consolini (Włochy) 52,98 m (1.143 pkt.).

Rzut oszczepem: Petterson (Szwecja) 73,77 m (1.089 pkt.).

Tarnovia IB — OM TUR 3:1

Rezerwa Tarnovii wygrała zasłużenie, będąc drużyną lepszą technicznie. TUR wykazuje coraz lepsze postępy, czego dowodem jest stosunkowo niski wynik. Bramki dla Tarnovii padły ze strzału Pirycha 1 i Truchy 2, w tym jedna z karnego, a dla TUR-u strzelcem był Jewuła.

Monterski — Mościce IB 3:2

Zespół Monterskiego prowadzony wzorowo pod okiem trenera p. W. Jachimka, odniósł z kolei 3-cie zwycięstwo, tym razem na boisku w Mościcach. Gra mimo upału była dość szybka i ostra. Monterski, mając więcej z gry i przewagi, zdobył bramki przez: Mikosia, Tyrę i Brzozowskiego. Dla Mościc strzelcem był Zaczkiewicz.

Finał w Wimbledonie

Do finałowego spotkania tenisowego doszli dwaj amerykańscy zawodnicy Kramer i Tom Brown. Rozegrają oni ostatecznie pomiędzy sobą mecz o tytuł mistrza turnieju wimbledońskiego, które jest — jak wiadomo — nieoficjalnym mistrzostwem świata.

Tarnów—Nowy Sącz 2:3 (1:0)

W ub. niedzielę rozegrano na stadionie Sandecji w N. Sączu zawody międzymiastowe Tarnów—N. Sącz.

Reprezentacja Tarnowa oparła swój skład na zawodnikach TS Mościce, natomiast Sącz na Sandecji. Jeśli chodzi o grę, stała ona an zupełnie przeciętnym poziomie.

Reprezentacja Tarnowa przedstawiała zespół bardziej wyrównany. Najgroźniejszą częścią drużyny Tarnowa był **atak złożony z graczy Mościc**, wśród których jak „rodzynek w cieście", odznaczający się masywną postacią, był center z O. Z. E. T-u. Najjaśniejszym punktem w drużynie gości był ich bramkarz, który uratował swoich od wyższej porażki.

Z drużyny sądeckiej wyróżnił się pomocnik **Sołdra**, który mimo rozbitego boku „orał" całe 90 minut oraz **Kuczyński** (Świt), strzelec 2 bramek. Na 15 minut przed końcem zawodów doszło do niemiłego incydentu, spowodowanego przez graczą gości, nie respektującego orzeczeń sędziego, Uczkiewicza, który był zmuszony przerwać zawody. Za zgodą kapitanów obu drużyn poprowadził do końca zawody ku ogólnemu zadowoleniu b. gracz Sandecji, Łukasik St.

Zawody powyższe rozegrane zostały w ramach dnia Podokręgu Tarnowskiego i całkowity dochód został przeznaczony dla Podokr. Tarnowskiego.

Dziwnym tylko wydaje się fakt, dlaczego Podokręg wysłał jednego delegata, nie używając ze swej strony żadnej pomocy, a zbierając całkowite korzyści. Dowiadujemy się również z miarodajnych źródeł, że Podokr. Tarnowski zmarnował ½ sezonu swoim drużynom, nie urządzając żadnych rozgrywek choćby pucharowych, jak również do tego czasu nie ułożył terminarza o mistrzostwo Podokr. Tarn. Panowie, należałoby się obudzić.

W. KUCHAR W NOWYM SĄCZU

W ubiegły czwartek gościł w N. Sączu trener związk. PZPN-u, Wacław Kuchar, przeprowadzając z drużynami sądeckimi solidny, 2 godz. trening.

Szkoda tylko, iż władze Podokr. Tarnowskiego zawiadomiły Kluby tutejsze 24 godz. przed przyjazdem Kuchara. Skutek był taki, iż na trening stawiło się tylko ok. 20 graczy (większość RKS Świt).

Pożałowania godnym jest fakt, że tak mało graczy miało możność wzięcia udziału w owym treningu, a ci, co byli, na pewno odnieśli olbrzymie korzyści.

ŻURAWIANKA (PRZEMYŚL) POKONAŁA KOLEJOWY K. S. RUCH (JAROSŁAW) 4:1 (2:0),

utrwalając w tym meczu o wejście do kl. A swą czołową pozycję w tabeli mistrzowskiej. Zawody odbyły się w Jarosławiu.

RZEM. K. S. (JAROSŁAW) POKONAŁ w Jarosławiu w zawodach o wejście do klasy A Czarnych (Przeworsk) 2:0 (1:0), odnosząc w tych zawodach nowy sukces nad klubem, zajmującym w tabeli mistrz. 2-gie miejsce. Zawody odbyły się o wejście do klasy A.

Urządzenie w Jarosławiu zawodów mistrz. o wejście do kl. A (Rzem. KS—Czarni i Żurawianka—Ruch) i równocześnie, o tej samej godzinie ciekawych zawodów JKS—Nafta naraziło gospodarzy w obu wypadkach na pustki na boiskach i na przyszłość trzeba unikać podobnych „konkurencyjnych" imprez o tej samej porze, a konieczne jest przy układaniu programu niedzielnego wpierw porozumieć się, by nie urządzać zawodów w tym samym dniu i o tej samej godzinie. Taka konkurencja jest w warunkach lokalnych z punktu widzenia sportowego, kasowego i interesu publiczności sportowej niewskazana.

JAN STEMIR

GŁUCHONIEMI Z BYTOMIA SKRZYWDZILI SWYCH KOLEGÓW KRAKOWSKICH
NA MARGINESIE SPOTKANIA GŁUCHONIEMI BYTOM — KRAKÓW

Pamiętamy przed kilkoma tygodniami spotkanie dwu drużyn piłkarskich Głuchoniemych z Bytomia i ich kolegów z Krakowa. Wówczas Głuchoniemi krakowscy pokonali Bytomiaków. Ale nie tylko ich pokonali. Ugościli bytomiaków, wręczyli im kwiaty na boisku zrobili jakąś wspólną kolację — jednym słowem było huku co niemiara i jakieśmy już pisali... pełno radości i krzyku!

Oczywiście doszło i do rewanżowego spotkania, — tam w Bytomiu, za ryczałtowym wynagrodzeniem 5.000 zł i kolację.

Mecz rozpoczęto i tak jak w Krakowie przewagę miał Kraków, **strzelając pod rząd trzy bramki — których jednakże nie uznał sędzia!**

Sędzią okazał się dozorca boiska, oczywista nie mający absolutnego pojęcia o prowadzeniu meczu dla Głuchoniemych — którym jak wiadomo sędziować należy chorągiewką a przede wszystkim bardzo szybko biegać tak, by wyprzedzać zawodnika z piłką.

Gdy po jakimś nieporozumieniu drużyna krakowska zeszła z boiska, bytomiacy strzelili sobie do pustej bramki dwa goale i ogłosili w gazetach, iż mecz zakończył się zwycięstwem bytomian 2:0. Ale nie tylko tyle. **Kolacji gościom nie dano a nie dano im również umówionego ryczałtu zł 5.000** — tak że o pożyczonych pieniądzach musieli wracać do Krakowa.

Głuchoniemi Bytomia — fe! Tak się nie robi. Zwróćcie umówiony ryczałt i przeproście swych kolegów krakowskich. Przede wszystkim bądźcie sportowcami, gdyż dotychczas opinia sportowa za takich was uważa.

Zapadło rozstrzygnięcie

Mistrz piłkarski Krakowa — wyłoniony

Tarnovia - Wieczysta 1:0 (0:0)

Ostatnie spotkania z cyklu finałowych rozgrywek o wyłonienie mistrza Okręgu pomiędzy drużynami „Tarnovii" i „Wieczystej" zgromadziło na boisku Wisły — rekordową jak na „A" klasę liczbę widzów.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Tarnovia: Dwurażny, — Barwiński, Roik I, — Pomykała, Kozioł, Roik II, Binek, Kokoszka, Pirych I, Roik III i Pirych II.

Wieczysta: Nocek, — Morawa, Michalik, — Piekarski I, Górecki, Piekarski II, Kawula, Dwernicki, Walicki, Guzik, Kurek.

Od finalistów oczekiwano znacznie więcej aniżeli oni zademonstrowali. W pewnej mierze tłumaczy obie drużyny niesamowity upał, niemniej jednak **od przyszłych kandydatów do czołowej klasy wymagano znacznie szybszego tempa, przemyślanych i skoordynowanych akcyj, oraz jakichś strzałów na bramkę,** a tych w ciągu całego meczu naliczyć można było bardzo niewiele a jedyna decydująca o zwycięstwie bramka padła z rzutu wolnego egzekwowanego z odległości 25 m przez Roika II w 4 minucie po przerwie. Trzeba przyznać, że **strzał był istotnie wspaniały: piłka dobrze strzelona uderzyła w kant słupka i poprzeczki i wpadła do siatki.** Ponadto bramkarz „Wieczystej" miał dwukrotnie możność popisania się, a bramkarz „Tarnovii" interweniował tylko raz jeden w groźniejszej sytuacji podbramkowej.

Tarnovia nie może jakoś zademonstrować swojej wielkiej formy. Atak jej tylko od czasu do czasu próbował w płynnych kombinacjach przejść tyły przeciwnika — na ogół jednak kopano piłkę naprzód i „uganiano za nią". Również w ataku Wieczystej „nie kleiło się"; ciężki Walicki nie umiał wyzyskać groźnych skrzydeł, a **Dwernicki** i — zdany na własne siły próbował od czasu do czasu przeboju, lecz **wobec dobrej formy Kozioła a przede wszystkim Barwińskiego, wiele wskórać nie mógł.**

Oprócz **Barwińskiego** i **Kozioła** wyróżnili się w zwycięskiej drużynie **Pomykała** w pomocy i **Binek** w napadzie.

U pokonanych zadowolili: bramkarz Nocek, Michalik w obronie i Dwernicki w napadzie.

Sędzia **Chruściński** trzymał w karbach obie drużyny, odgwizdując z miejsca obustronne tendencje do ostrej gry.

W ten sposób **„Tarnovia" jako mistrz Okręgu Krakowskiego reprezentować będzie Okręg Krakowski w spotkaniach międzygrupowych mając za przeciwników w pierwszym rzucie WMKS „Partyzant"** z Kielc, **„Resovię"** (Rzeszów) i **„Legię"** (Krosno). **(hs)**

Kalendarzyk spotkań międzyokręgowych

6 LIPCA:

Grupa I:
Tarnovia — Partyzant (Kielce).
Legia (Krosno) — Polonia (Przemyśl).

Grupa II:
Ruch, ew. Concordia — Sarmacja (Będzin).
Piast (Gliwice) — Victoria (Wałbrzych).

Grupa III:
Pionier (Szczecin) — HCP (Poznań).
Polonia (Bydgoszcz) — Grom (Gdynia).

Grupa IV:
CKS (Częstochowa) — Radom. KS, ew. Broń.
Widzew — Sygnał (Lublin.

Grupa V:
Mazur (Ełk) — Legia (Warszawa).
Sokół (Ostruda) — WKS Siedlce.

15 LIPCA:

Grupa I:
Polonia (Przemyśl) — Tarnovia.
Partyzant (Kielce) — Legia (Knosno).

Grupa II:
Victoria (Wałbrzych) — Ruch, ew. Concordia.
Sarmacja (Będzin) — Piast (Gliwice).

Grupa III:
HCP (Poznań) — Polonia (Bydgoszcz).
Grom (Gdynia) — Pionier (Szczecin).

Grupa IV:
Widzew — Częstochowski KS.
Radom. KS, ew. RK Broń — Sygnał (Lublin).

Grupa V:
Legia (Warszawa) — Sokół (Ostruda).
WKS Siedlce — Mazur (Ełk).

27 LIPCA:

Grupa I:
Legia (Krosno) — Tarnovia.
Partyzant (Kielce) — Polonia (Przemyśl).

Grupa II:
Ruch, ew. Concordia — Piast (Gliwice).
Sarmacja (Będzin) — Victoria (Wałbrzych).

Grupa III:
HCP (Poznań) — Grom (Gdynia).
Pionier (Szczecin) — Polonia (Bydgoszcz).

Grupa IV:
Widzew — Radomski KS, ew. RKS Broń.
Częstochowski KS — Sygnał (Lublin).

Grupa V:
WKS Siedlce — Legia (Warszawa).
Sokół (Ostruda) — Mazur (Ełk).

6 SIERPNIA:

Grupa I:
Tarnovia — Legia (Krosno).
Polonia (Przemyśl) — Partyzant (Kielce).

Grupa II:
Ruch, ew. Concordia — Victoria (Wałbrzych).
Piast (Gliwice) — Sarmacja (Będzin).

Grupa III:
Pionier (Szczecin) — Grom (Gdynia).
Polonia (Bydgoszcz) — HCP (Poznań).

Grupa IV:
Częstochowski KS — Widzew.
Sygnał (Lublin) — Radom. KS, ew. RKS Broń.

Grupa V:
Legia — WKS Siedlce.
Mazur (Ełk) — Sokół (Ostruda).

10 SIERPNIA:

Grupa I:
Tarnovia — Polonia (Przemyśl).
Legia (Krosno) — Partyzant (Kielce).

Grupa II:
Piast (Gliwice) — Ruch, ew. Concordia.
Victoria (Wałbrzych) — Sarmacja (Będzin).

Grupa III:
Polonia (Bydgoszcz) — Pionier (Szczecin).
Grom (Gdynia) — HCP (Poznań).

Grupa IV:
Radomskie KS, ew. RKS Broń — Widzew.
Sygnał (Lublin) — Częstochowski KS.

Grupa V:
Sokół (Ostruda) — WKS Siedlce.

17 SIERPNIA:

Grupa I:
Polonia (Przemyśl) — Legia (Krosno).
Partyzant (Kielce) — Tarnovia.

Grupa II:
Victoria (Wałbrzych) — Piast (Gliwice).
Sarmacja (Będzin) — Ruch, ew. Concordia.

Grupa III:
HCP (Poznań) — Pionier (Szczecin).
Grom (Gdynia) — Polonia (Bydgoszcz).

Grupa IV:
Widzew — Sygnał (Lublin).
Radom. KS, ew. Broń — Częstochowski KS.

Grupa V:
Legia (Warszawa) — Mazur (Ełk).
WKS Siedlce — Sokół (Ostruda).

Nikt nie odgadł wyniku meczu Wisła-Szombierki

KTO WYGRAŁ 9-ty KONKURS?

Wielokrotnie pisaliśmy już o tym, **że nasze konkursy na wyniki zawodów eliminacyjnych cieszą się olbrzymią popularnością,** to też mimo kanikuły i t. zw. ogórkowego sezonu, Redakcja nasza „zawalona" jest materiałem konkursowym nadchodzącym z całej Polski w postaci kuponów konkursowych, najczęściej „własnoręcznie fabrykowanych".

Okazuje się, że pismo nasze dociera w małych ilościach na prowincję, a **zapotrzebowanie na kupony konkursowe jest duże,** gdyż większość uczestników konkursów przesyła nam każdorazowo po kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kuponów.

Gorzej jest natomiast z trafnością przewidywania. Okazuje się n. p., że w ostatnim konkursie **NIKT NIE ODGADŁ WYNIKU MECZU: WISŁA—SZOMBIERKI; drużyna krakowska typowana w przeważającej większości wypadków na zwycięzcę, jednak maksymalnie „ceniono" ją na 6:0.** Taki wynik, jak wiadomo, uzyskała Cracovia w Gdańsku, zwyciężając tamtejszą Gedanię; **„rekordzistą" swojego rodzaju, który odgadł ten wynik Gedania—Cracovia 0:6, jest p. STANISŁAW KOZICKI** z Nowego Sącza, (bardzo bliskim odgadnięcia był również p. **Marek Wyczyński z Miechowa** — „typował" 0:5).

Skoro już mowa o rekordzistach, to warto podnieść, że innym rekordzistą jest **p. Franciszek Wróblewski ze Szczecinka, który jako jedyny przewidział wynik meczu: Skra—Ognisko 6:2.**

Niestety obydwaj mają tylko po tym jednym trafnym wyniku na kuponie, natomiast rekordzistami pretendującymi o zdobycie pierwszych nagród okazali się:

PP. ROMAN JABŁOŃSKI, TADEUSZ KAPIAK, MICHAŁ SZPURNA i ZYGMUNT TERLIKOWSKI z Krakowa.

Pierwszy z nich przewidział trafnie wyniki meczów **Polonia—KKS, Pomorzanin ZZK, Radomiak—Orzeł, Rymer—AKS, ŁKS—Warta i KKS—Czuwaj.**

Drugi odgadł wyniki: **Polonia—KKS, Pomorzanin—ZZK, RKU—Grochów, ŁKS—Warta, Lublinianka—WMKS i KKS—Czuwaj.**

Na kuponie trzeciego były trafne wyniki meczów: **Polonia—KKS, Radomiak—Orzeł, Rymer—AKS, ŁKS—Warta, Lublinianka—WMKS i KKS—Czuwaj.**

Czwarty z wymienionych wreszcie przewidział trafnie m. in. wynik: **GARBARNIA—TĘCZA,** a nadto **Polonia—KKS, Radomiak—Orzeł, Rymer—AKS, ŁKS—Warta i KKS—Czuwaj.**

Pomiędzy tych 4-ch uczestników, podzielono **2 pierwsze nagrody,** przeznaczając wszystkim nagrody równocześnie po **zł. 2.000.**

NAGRODY PO ZŁ 500, za trafne wyniki 5, względnie 4-ch meczów eliminacyjnych otrzymują:

Janina Czechówna, Marian Dulowski, Adam Neurath, Jan Żychowicz z Krakowa i Tadeusz Michno z Jeleniej Góry.

Nagród 15-cie po zł 100 za trafne wyniki 3-ch, względnie 2-ch meczów otrzymują:

Teofil Sonka z Tarnowa, Jan Gwóźdź, Sabina Lelówna, Marek Mieczykowski, Henryk Pietrzak, Stefan Piotrowski, Kazimierz Sandauer, Tadeusz Sojka, Wacław Zieliński, Karol Żmuda z Krakowa, Jan Chybiński z Bydgoszczy, Mieczysław Tarka z Gdańska, Antoni Wąs z Częstochowy, Józef Kaleta z Warszawy i Piotr Łukasik z Katowic.

Jeśli chodzi o najczęstsze wyniki, to najwięcej, gdyż prawie 90% uczestników przewidziało trafnie wyniki: **Polonia—KKS i ŁKS—Warta.**

Bardzo często powtarzały się również trafne wyniki: **Lublinianka—WMKS i KKS—Czuwaj.**

Team PZPN — Victoria Pilzno 3:3 (1:1)

W dniu wczorajszym rozegrany został w Łodzi drugi sparringowy mecz piłkarski, jedenastki naszych kandydatów olimpijskich z czeską drużyną Victoria (Pilzno). Mecz ten zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie i na ogół nie zadowoliła gdyż grano dość chaotycznie i bez żadnej myśli przewodniej. Grę oczywiście utrudniał nieznośny upał — lecz to nie może być żadnym usprawiedliwieniem dla naszej drużyny, albowiem to samo zmęczenie odczuwali zawodnicy czescy, którzy byli lepsi technicznie i lepiej wytrzymalsi.

Spośród naszych reprezentantów zadowolili tylko Ochmański, Hogendorf i Skromny w bramce, reszta dość przeciętna. U Czechów dobrzy byli Sloup I na pomocy, oraz Karesz strzelec dwóch bramek.

Bramki dla Polski zdobyli Świcarz, Hogendorf i Bak.

Dla Czechów jedna bramka padła samobójczo. Na widowni zebrało się około 10.000.

Dożywotnia dyskwalifikacja Woźniakiewicza

Zarząd PZB rozpatrywał ostatnio sprawę głośnego skandalu jaki miał miejsce w Gdańsku na zawodach bokserskich o „błękitną wstęgę Bałtyku", gdzie sędzia Derda został wyrzucony za liny przez boksera Woźniakiewicza. W wyniku dochodzeń Woźniakiewicz został zdyskwalifikowany dożywotnio z tym, że dyskwalifikację tą postanowiono rozszerzyć na wszystkie gałęzie sportu.

NOTATNIK KIELECKI

— B. reprezentacyjny zawodnik Kielc i Okręgu Kaczmarski (ostatnio sędzia piłkarski) zamierza porzucić Kolegium Sędziów i grać jeszcze jako czynny zawodnik w drużynie kieleckiego Partyzanta...

— W dniu 20 lipca br. w Ostrowcu Kieleckim gościć będzie mistrzowska drużyna pływacka Rumunii — Istra, która spotka się w zawodach pływackich z miejscowym KSZO, które jest jak wiadomo mistrzem Polski w piłce wodnej...

— W Kielcach odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszej świetlicy sportowej w mieście. Otwarcie świetlicy WMKS Partyzant odbyło się w obecności przedstawicieli władz sportowych, milicji obywatelskiej, partii politycznych i instytucji oraz licznie zgromadzonych zawodników i członków klubu milicyjnego...

— Kielce posiadają dwóch przedstawicieli w klasie A Okręgowego Związku Bokserskiego, a mianowicie KSO Ludwików oraz WMKS Partyzant. Szanse na awans do kl. A ma również ostrowiecki Zryw, który po pokonaniu częstochowskiego Legionu wejdzie do najwyższej klasy Okręgu...

— Jędrzejowski Naprzód, który ma już zanewnioną upragnioną awans do kl. A. Kiel. OZPN przygotowuje się do budowy boiska. Prace wstępne zostały już poczynione. Boisko w Jędrzejowie ma być udostępnione piłkarzom jesienią tego roku...

— W drużynie AKS Busko gra doskonały kiedyś pomocnik KKS Kielce — Lewiński, który był czołowym piłkarzem Okręgu Kieleckiego...

— W najbliższym czasie Kiel. OZPN zarejestruje dwie nowe drużyny piłkarskie ze Skarbmierza i Działoszyc...

— KS Granat Skarżysko powierzył stanowisko wiceprezesa sportowego w zarządzie swego klubu p. Julianowi Krauzemu, w miejsce p. Aleksandra Jaworka, który z tego stanowiska ustąpił. Do zarządu dokooptowano ponadto pp. dr Władysława Lewandowskiego, dyr. Romana Kowalskiego i Maksymiliana Jędrzejczyka...

— W Kielcach ma odbyć się sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy Kolegium Sędziów Kiel. OZPN a Kolegium Sędziów Częst. OZPN z Częstochowy...

— Z inicjatywy Polskiego Związku Pływackiego, podokręg kielecki ma być zeorganizowany i podniesiony do godności Okręgu. Na terenie Kieleckiego OZP znajduje się w tej chwili ok. 10 czynnych klubów pływackich... (c).

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie Red nacz Maksymiljan Statter Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15 II p tel. 552 97
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.
M — 20168